

Wiadomość Tygodnia

200-LECIE WSKRZESZENIA ZAKONU JEZUITÓW

Paradoksy historii a kryzysy w Kościele



Paradoksem historii jezuitów jest fakt, że skasował ich papież a przed ostateczną zagładą uchroniła rosyjska caryca. Uśmiechem historii jest, że 200-lecie wskrzeszenia obchodzą wraz z papieżem Franciszkiem, jezuitą.

7 sierpnia minęło 200 lat od dnia 7 sierpnia 1814 r., kiedy papież Pius VII wznowił działalność zakonu jezuitów na całym świecie bullą „Sollicitudo omnium ecclesiarum”. Było to ponad 40 lat od kasaty w 1773 r. Potężny zakon padł ofiarą ideologii Oświecenia, zwalczany ich m.in. przez B. Pascala, satyrę „Prowincjłki”.

W Polsce, dzięki jezuitom, inaczej niż we Francji, Oświecenie miało charakter chrześcijański, a po kasacie ex-jezuici tworzyli jego dorobek, ze świetlanym przykładem Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego ministerstwa oświaty w Europie. Komisja istniała dzięki przejętym dobrom materialnym zakonu a jego byli członkowie stanowili jej trzon.

Jezuici przetrwali jednak instytucjonalnie na Białorusi, części Rosji carskiej, gdyż caryca Katarzyna II wraz z królem Prus Fryderykiem II nie pozwoliła ogłosić bulli kasacyjnej Klemensa XIV. Kierowała się przekorą wobec papieża i chęcią zachowania szkół jezuitskich.

Wraz z wskrzeszeniem zakonu, zmieniła się postawa władz carskich do jezuitów. Niechęć do nich narastała już wcześniej ale szalę na niekorzyść przechyliła konwersja bratanek ministra do spraw wyznań Aleksandra Nikołajewicza Golicyna w jezuitskim konwikcie petersburskim. W 1820 r. Jezuitów wypędzono z Rosji. Ponad 200 z nich osiedliło się głównie w Galicji, w monarchii

austriackiej. Inni w Rzymie, Francji, Hiszpanii, Anglii, Irlandii i Grecji, gdzie wpłynęli na odrodzenie religijności i szkolnictwa katolickiego. Innym polem działania stały się Stany Zjednoczone, gdzie na przełomie XVIII i XIX w. w małej osadzie George Town powstawało kolegium, z którego wyrósł jeden z najbardziej dziś prestiżowych uniwersytetów (dzisiaj Georgetown) . Była to cegielka przyszłego gmachu potęgi edukacji jezuitskiej w USA.

Chris Lowney, amerykański ekonomista, pisarz, filantrop, który bez skutku próbował swej drogi w zakonie, porównuje w swych publikacjach mechanizmy powstawania, zarządzania i upadku współczesnych korporacji przemysłowych do historii jezuitów. Wizję św. Ignacego nazywa heroicznym przywództwem. Jego zasadą jest ignacjańskie „magis” – więcej, skupianie się na przyszłości i coraz bardziej ambitnych celach. Samozadowolenie z sukcesu, konserwatywne zapatwienie w przeszłość to pułapka. Zauważa, że na 100 najlepszych amerykańskich korporacji powstałych w r. 1900 tylko 16 przetrwało do końca XX w. Nie da się zaś wskazać takiej, która by 40 lat po upadku – tak jak jezuici – powróciła na rynek z nietkniętymi zasadami działania i zarządzania.

Paradoksem historii jezuitów jest fakt, że skasował ich papież a przed ostateczną zagładą uchroniła rosyjska caryca. Uśmiechem historii jest, że 200-lecie wskrzeszenia obchodzą wraz z papieżem Franciszkiem, jezuitą. Tajemnicą ich przetrwania nie był jednakże genialny pragmatyzm ani polityczna siła lecz trzymanie się ignacjańskiej wizji z duchowością, która wzywa do osobistej odpowiedzialności za rozwój duchowy i intelektualny. Ks. Tomasz Jaklewicz trafnie nazwał kiedyś Ignacego Loyolę „świętym

trenerem”, który wyznacza cel, daje motywację do walki, uczy rozkładać siły, rozpracowuje taktykę przeciwnika i organizuje obóz kondycyjny (Ćwiczenia Duchowne).

Kasata dla jezuitów w 1773 r. Była bezprecedensowym wstrząsem. Z dnia na dzień, tysiące zakonników znalazło się bez środków do życia, mieszkania, dosłownie na bruku. Wielu, tak jak przełożony generalny, siedemdziesięcioletni O. Lorenzo Ricci (zm. 1775), trafiło bez żadnych formalnych zarzutów do więzień. Nawet w takich okolicznościach nie okazali nieposłuszeństwa, oporu ani nie podjęli prób negocjacji z władzą kościelną. Uchronieni przez Katarzynę II Wielką i Fryderyka II, nie organizowali antypapieskiej i antykościelnej propagandy w obronie swoich

racji, choć zapewne zarówno w Rosji jak i w Prusach znaleźli by się ludzie, którzy głos ich skargi chętnie by nagłośnili. Po prostu robili swoje i ufali, że sprawdzi się słynna „reguła Gamaliela”: Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walczyacie z Bogiem (Dz 5,38n).

Kasata i wskreszenie jezuitów to zaiste wymowny przypadek dla interpretacji postaw ludzkich w wewnątrzkościelnych kryzysach. Grzegorz Dobroczyński SJ
Za: www.jezuici.pl

Wiadomości Krajowe

70 ROCZNICA ROZSTRZELANIA 30 REDEMPTORYSTÓW PODCZAS POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

6 sierpnia 1944 r. trzydziestu redemptorystów zostało zamordowanych w ramach wyniszczania przez oddziały hitlerowskie cywilnej ludności stolicy po wybuchu Powstania Warszawskiego. Zginęli wszyscy zakonnicy przebywający wówczas w klasztorze przy ul. Karolkowej: 15 ojców, 9 braci koadiutorów, 5 kleryków, 1 nowicjusz.

Z okazji 70. rocznicy tego wydarzenia w środę 6 sierpnia o godz. 18:30 w kościele św. Klemensa Hofbauera na Woli została odprawiona uroczysta Msza św., której przewodniczył o. Prowincjał Janusz Sok. Eucharystię poprzedził półgodzinny koncert pieśni patriotycznych, zatytułowany „70 lat pamięci o walczących i pomordowanych na Woli”. Po Mszy nastąpi złożenie wieńców i kwiatów przy Pomniku Pomordowanych Mieszkańców Woli, który znajduje się przy kościele św. Klemensa.



Kwatera pomordowanych redemptorystów na Cmentarzu Wolskim

W pierwszych dniach powstania w klasztorze przy ulicy Karolkowej został utworzony punkt powstańczy. Ojcowie przenieśli się do piwnic, udzielając pomocy i schronienia okolicznym mieszkańcom. W dniu 5 sierpnia oddziały powstańców były zmuszone

wycofać się w kierunku Starego Miasta. Nad ranem 6 sierpnia Niemcy otoczyli klasztor i wszystkie osoby w nim przebywające przeprowadzili pod eskortą do kościoła św. Wojciecha przy ul. Wolskiej, w którym był urządzony obóz przejściowy. Tam redemptoryści zostali oddzieleni od grupy. Następnie wyprowadzono ich na teren pobliskiej fabryki Kirchmayera i Marczewskiego. Tam zostali zabici strzałami w tył głowy. W dalszej kolejności Niemcy przeprowadzili egzekucję ludności cywilnej. Według szacunków historyków, w pierwszym tygodniu sierpnia hitlerowcy wymordowali ok. 50 tys. mieszkańców Woli, realizując rozkaz eksterminacji całej ludności powstańczej Warszawy.

Tragiczne wydarzenie sprzed 70 lat zostało upamiętnione 4 lata temu pomnikiem, który stanął w miejscu egzekucji, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Pomnik ma wysokość 2,5 metra i wyobraża habit zakonny (czarny granit) wtopiony w biały krzyż. Na pomniku umieszczono napis: „Pamięci 30 zakonników redemptorystów i około 2 tysięcy mieszkańców Woli zamordowanych przez Niemców w fabryce Kirchmayera i Marczewskiego w dniu 6 sierpnia 1944 roku. Pozostali wierni Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie”. Dalej następują nazwiska zamordowanych zakonników. Pomnik zaprojektował Marek Moderau.

Inicjatorem pomysłu postawienia pomnika byli mieszkańcy parafii św. Klemensa, świadkowie tamtych tragicznych wydarzeń. Pamiętają oni pomoc jaką redemptoryści świadczyli miejscowej ludności. Ojcowie do końca spowiadali, odprawiali Msze św., wydawali skromne posiłki, dawali schronienie przerażonym parafianom i mieszkańcom Woli w piwnicach klasztornych i w pomieszczeniach pod kościołem. Spodziewali się, że po wkroczeniu Niemców do klasztoru czeka ich śmierć, mieli propozycje ucieczki do Śródmieścia, a jednak wytrwali do końca.

Za: www.redemptor.pl

ROZPOCZĘCIE ODPUSTU na Kalwarii Zebrzydowskiej

W niedzielę 10.08.2014 Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem Ks. bp Edwarda Białogłowskiego, biskupa pomocniczego Diecezji Rzeszowskiej o

godz. 15.00 rozpoczęliśmy Uroczystości Odpustowe ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Ks. bp Edward wygłosił okolicznościowe Słowo Boże i poświęcił figurę Matki Bożej Bolesnej (zamówionej i wykonanej za poprzedniego Kustosza - O. Gracjana Kubicy), z którą wyruszyliśmy na Dróżki Kalwaryjskie w Procesji Współcierpienia

NMP. Zatrzymując się przy poszczególnych stacjach rozważaliśmy tajemnicę obecności Matki Bożej w dziele zbawczym Jej Syna.

W tym roku, w czasie całego Odpustu Wniebowzięcia NMP chcemy dziękować Bogu za dar kanonizacji Pielgrzyma Kalwaryjskiego Jana Pawła II.

Za: www.kalwaria.eu

200-LECIE BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO Relikwie w Świątyni Opatrzności Bożej

W dniu 8 sierpnia br. w Panteonie Wielkich Polaków odbyła się uroczystość wprowadzenia relikwii bł. Edmunda Bojanowskiego. „Przeszedł dobrze czyniąc” – te słowa najlepiej charakteryzują postać Bł. Edmunda Bojanowskiego – Założyciela Zgromadzeń Sióstr Służebniczek NMP, które powstały w roku 1850.

Msza św., której przewodniczył Metropolita Warszawski Kazimierz Kardynał Nycz rozpoczęła się o godz. 12:30. W homilii ks. Kardynał podkreślał, że Opatrzność Boża zawsze towarzyszyła bł. Edmundowi Bojanowskiemu: „Tak oto była uroczystość wprowadzenia relikwii świętego Jana Pawła II, była uroczystość wprowadzenia relikwii polskiego męczennika ks. Jerzego Popiełuszki, była uroczystość wprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli. Dzisiaj wprowadzamy naszego założyciela bł. Edmunda Bojanowskiego. Wszyscy oni są tu w tej świątyni, ponieważ ich życie, dzieła w ich życiu były wielkie. Dzieła Boże w ich przypadku były wielkie natomiast w przypadku bł. Edmunda jest tu szczególnie obecność Bożej Opatrzności w jego wielkim małym ciągle przez nas wszystkim znanym o czym przekonał się dzisiaj życiu. Znak Bożej Opatrzności towarzyszył mu od pierwszych dni Jego życia, naznaczony przez matkę aż do ostatnich godzin.”



Po Mszy św. nastąpiło uroczyste ucałowanie relikwii. Uroczystości organizowane były przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek. Wśród przybyłych gości znalazł się abp Henryk Hoser. Były także obecne przełożone generalne Zgromadzeń założonych przez bł. Edmunda: Sióstr Służebniczek Starowiejskich - M. Beata Chwistek - przewodnicząca Rady Federalnej, Sióstr Służebniczek Wielkopolskich - M. Rafała Kisiel, Sióstr Służebniczek Dębickich - M. Maksymilla Pliszka, Sióstr Służebniczek Śląskich - M. Józefa Leyk. Były także obecne: Rodzina bł. Edmunda, Siostry Służebniczki ze wszystkich zgromadzeń założonych przez bł. Edmunda, dzieci z domu dziecka w Chotomowie. Udział w uroczystościach wzięło kilkaset osób. Więcej na: www.centrumopatrznosci.pl

NOWY KUSTOSZ KALWARYJSKI

W czerwcu 2014 nastąpiła zmiana na stanowisku Kustosza Sanktuarium kalwaryjskiego. Obecnie stanowisko to objął O. Azariasz Hess.



O. Azariasz Jacek Hess urodził się 1 stycznia 1966 r. w Rzeszowie jako najmłodszy z sześciorga dzieci Stanisława i Danuty. Na chrzcie otrzymał imię Jacek. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej uczęszczał do

niższego seminarium bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, które ukończył w 1984 r. W tym samym roku został przyjęty do nowicjatu w Leżajsku, gdzie wraz z habitem franciszkańskim otrzymał imię Azariasz (imię jednego z trzech Młodzieńców z Księgi Proroaka Daniela). Po studiach w WSD bernardynów przyjął 16 maja 1991 r. święcenia kapłańskie z rąk kard. Franciszka Macharskiego. Po święceniach pracował jako katecheta w Krakowie.

W roku 1995 został skierowany na studia specjalistyczne na Papieskiej Akademii Teologicznej „Marianum” w Rzymie, gdzie uzyskał licencjat z mariologii. Po powrocie do Polski w grudniu 2000 r. pracował jako duszpasterz Pielgrzymów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Następnie podjął obowiązki sekretarza Prowincji, a w kolejnych latach był definityorem Prowincji. W latach 2008-2009 pełnił funkcję wizytatora gen. Prowincji Św. Jadwigi. Od roku 2009 pracował w Kurii Generalnej Zakonu Braci Mniejszych w Rzymie.

Więcej na: www.kalwaria.eu

Karmelici zachęcają do włączenia się W DUCHOWE POWSTANIE

Poznańscy karmelici bosci nie zapominają o 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i w wyjątkowy sposób chcą uczcić pamięć powstańców. Dlatego w sanktuarium św. Józefa organizują Duchowe Powstanie. Przez 63 dni, czyli tyle, ile trwało Powstanie Warszawskie, odmawia się codziennie jedną część różańca w intencji Ojczyzny – mówi o. Wojciech Ciak OCD.

„Patrząc na to, co w tej chwili w Polsce się dzieje, na różne zagrożenia, które obserwujemy, myślę, że jest to bardzo dobra okazja, by przez modlitwę różańcową w tych dniach tego typu Duchowe Powstanie podjąć” – podkreślił karmelita. Do modlitwy za Ojczyznę może włączyć się każdy chętny. Wystarczy codziennie odmówić jedną część różańca.

Za: [Radio watykańskie](http://Radio.watykańskie)

U DOMINIKANÓW O POWSTANIU WARSZAWSKIM

W dominikańskiej parafii na Służewie zainstalowano niedawno wystawę plenerową zatytułowaną „Nasi pradziadkowie, dziadkowie, rodzice – Powstańcy Warszawscy”. Przygotowali ją uczniowie i pracownicy Szkoły Przymierza Rodzin z pobliskiego Ursynowa. Ekspozycja, usytuowana na dziedzińcu dominikańskiego klasztoru zawiera ponad 20 plasz, zawierających historie powstańców, opisane przez ich potomków na podstawie wspomnień bohaterów.



Wśród kilkudziesięciu plansz znajduje się plansza, poświęcona ks. Janowi Twardowskiemu, poecie. Krewny ks. Twardowskiego prezentuje wspomnienie poety, przyszłego księdza jak obrazek MB Nieustającej Pomocy już w pierwszych dniach Powstania ocalał go od rozstrzelania. Wystawę przy kościele św. Dominika na Służewie można oglądać do końca sierpnia.

Natomiast wcześniej była tutaj prezentowana, przygotowana na Służewie wystawa plenerowa, o kapelanie Powstania Warszawskiego o Michała Czartoryskim, związanym właśnie z tym klasztorem. Obecnie, plenerową wystawę „Michał Czartoryski – błogosławiony dominikanin” można oglądać przed kościołem św. Jacka przy ulicy Freta.

Wystawa potrwa do końca sierpnia. W tym roku mija 70 lat od męczeńskiej śmierci ojca Czartoryskiego i 15 lat od jego beatyfikacji. O. Michał Czartoryski opiekował się ciężko rannymi w szpitalu powstańców na Powiślu, sprawując też pomoc duchową. Zginął, rozstrzelany wraz z ciężko rannymi podopiecznymi przez hitlerowców 6 września 1944 roku. Miał 47 lat.

Klasztor na Służewie ma pamiątkę Powstania Warszawskiego na swoim terenie w formie mogiły powstańczej. W obrębie posiadłości klasztoru znajduje się wspólny grób 12 Powstańców, rozstrzelanych przez Niemców 2 i 3 sierpnia 1944 r. [Anna Dziemska](#)

100-LECIE KOŚCIOŁA franciszkanów w Lubomierzu

Na przełomie lipca i sierpnia (31 lipca–2 sierpnia) w Lubomierzu k. Mszany Dolnej odbyły się uroczystości jubileuszowe 100-lecia kościoła.

Uroczystości Jubileuszowe połączone zostały z tradycyjnym i głęboko przeżywanym przez miejscową ludność odpustem ku czci Matki Bożej Anielskiej, który każdego roku odbywa się w dniach od 31 lipca do 2 sierpnia. W tym roku głównym kaznodzieją był o. Zdzisław Gogola, ustępował on jednak miejsca podczas wieczornych Mszy św. zaproszonym gościom.

W pierwszy dzień gościem był prowincjał o. Jarosław Zachariasz. Podczas homilii głosił naukę o prawdziwym wizerunku św. Józefa, patrona tutejszej parafii. Na zakończenie Liturgii mieszkańcy Lubomierza złożyli na ręce Ojca Prowincjała podziękowanie za 80 lat pracy franciszkanów w Lubomierzu.



Drugiego dnia głównym celebrazem wieczornej Eucharystii był ks. Edward Nieckul, proboszcz i dziekan z Tybarku. Jego zaproszenie było odniesieniem do wydarzenia sprzed wieku, kiedy to ówczesny proboszcz Tybarku dokonał poświęcenia nowo wybudowanego kościoła.

Trzeci i centralny dzień uroczystości to sobota, 2 sierpnia. Od rana wyczuwało się atmosferę radosnego oczekiwania. Wieś była wyjątkowo pięknie przystrojona. Ponad dwa i pół kilometra drogi wiodącej

od tabliczki „Lubomierz” do kościoła było ubrane w ozdobne dekoracje.

Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz, który przewodniczył uroczystościom tego dnia, na początku liturgii dokonał poświęcenia dzwonu, który został ufundowany z racji Jubileuszu przez pragnącego zachować anonimowość darczyńcę. Dzwon waży 100 kg i nosi imię: „Matka Boża Anielska”.

W homilii ks. Kardynał nawiązywał do treści maryjnego i franciszkańskiego święta i mówił o wartości świątyni (pełny tekst homilii zostanie opublikowany w najbliższym czasie).

We Mszy św. wspólnie z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem koncelebrowało 16 kapłanów, wśród nich byli gwardianie poprzednich kadencji: o. Andrzej Pasiut i o. Zygmunt Mikołajczyk. Dopelnieniem modlitwy przy ołtarzu była tradycyjna procesja eucharystyczna i jubileuszowe „Te Deum”. Po zakończonej Eucharystii ks. Kardynał przez dość długi czas zatrzymywał się przy wiernych, wymieniał z nimi pozdrowienia i błogosławił dzieci. o. *Tadeusz Pobiedziński*

Więcej na: www.zakonfranciszkanow.pl

OBLACI DZIĘKUJĄ NA ŚW. KRZYŻU

10 sierpnia w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego miała miejsce wyjątkowa i podniosła uroczystość związana z odbudową wieży kościelnej, którą 100 lat temu zniszczyli Austriacy w czasie działań wojennych w 1914 roku.

Na Mszy Świętej o godz. 11.30 zgromadzili się wszyscy, którzy od 2012 roku zakupili pamiątkowe tabliczki wspierające rekonstrukcję wieży. W sumie ponad stu ofiarodawców indywidualnych oraz firmy i samorządy odebrały z rąk superiora klasztoru o. Zygryda Wiechy OMI pamiątkowe Certyfikaty.

Wśród osób indywidualnych znalazły się osoby i rodziny nie tylko z województwa świętokrzyskiego ale także z Chicago, Niemiec, Warszawy, Wrocławia, Radomia,

Bydgoszczy. Wśród samorządów: Urząd Miasta Kielce, Urząd Miasta Skarżysko-Kamienna, Starostwo Powiatowe w Kielcach; Gminy: Bieliny, Nowa Słupia, Masłów, Waśniów, Brody. Wśród ofiarodawców nie zabrakło także Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Politechniki Świętokrzyskiej i wielu firm z terenu naszego województwa i innych. W sumie udało się zebrać blisko 400 tysięcy złotych.

Dzisiejszy dzień dla naszej wspólnoty był szczególną chwilą spotkania z konkretnymi ludźmi, dla których Święty Krzyż jest miejscem wyjątkowym. Ich dar serca w postaci złożonej ofiary na odbudowę wieży pozwolił choć w części na pokrycie wkładu własnego tej inwestycji, który spoczywa na nas jako kustoszach sanktuarium. Dzisiejsze wręczenie certyfikatów nie oznacza wcale zakończenia akcji materialnego wspierania odbudowy wieży. Jest jeszcze możliwość zakupu tabliczki.



Pątnicy i pielgrzymi mieli po raz ostatni możliwość dotknąć i ucałować krzyż, który będzie zwieńczeniem odbudowanej wieży. Jutro zostanie założony na wieżę i będzie wszystkim spoglądającym z daleka na Święty Krzyż przypominał o Bogu.

Naszym gestem wdzięczności dla wszystkich dziś nawiedzających nasze sanktuarium, było obdarowanie każdego pielgrzyma symbolicznym jabłkiem. W sumie przez cały dzisiejszy dzień rozdaliśmy pół tony jabłek, które podarował nam Pan Mazur spod Sandomierza. To także w pewnym sensie pomoc polskimi sadownikom. Jabłka najlepsze, bo nasze polskie, z naszej świętokrzyskiej ziemi. Dziękowaliśmy także Panu Bogu za naszych rolników, sadowników, dla których ten czas

jest czasem szczególnie wzmoczonej pracy. Zachęcaliśmy pielgrzymów, aby wspierali modlitwą rolników, sadowni-

ków, ale też by byli wdzięczni za ich trud i poświęcenie, dziękując zarazem Bogu za

wszelkie dobrodziejstwa, zwłaszcza za obfite plony ziemi. Za: www.swietykrzysz.pl

DOMINIKAŃSKA PIELGRZYMKA Z KRAKOWA DOTARŁA NA JASNĄ GÓRĘ

W samo południe 11 sierpnia pod jasnogórski Szczyt dotarła 23. Pieszka Pielgrzymka Dominikańska z Krakowa.

Pod hasłem „Chodźcie, a zobaczycie” wędrowało ok. 1 tys. 400 osób, podzielonych na 8 grup. Najmłodszy uczestnik pielgrzymki miał zaledwie 2 miesiące, najstarszy 72 lata. Wierni przemierzali 160 km w ciągu 7 dni. Towarzystwo im 22 księży, 6 kleryków i 6 siostr zakonnych. Dyrektorem pielgrzymki był o. Michał Mitka, dominikanin z Krakowa. Wśród pielgrzymów byli studenci z Lwowa oraz grupa rodzinna z Kijowa.



„Chodźcie, a zobaczycie” - to jest hasło Pielgrzymki Dominikańskiej, zaczerpnięte z Ewangelii św. Jana. Są to słowa Jezusa do pierwszych uczniów, zapraszające na drogę bycia uczniem Jezusa. Stąd to nasze pielgrzymowanie, które polega nie tyle na tym, że idziemy fizycznie, pokonujemy kilometrów - co chcemy w ten sposób odbyć pielgrzymkę w głąb siebie, ale przede wszystkim, by spotkać na nowo w sercu Jezusa i odpowiedzieć na Jego zaproszenie - opowiada o. Michał Mitka, dyrektor pielgrzymki,

przeor Klasztoru Dominikanów w Krakowie – Pielgrzymka złożona jest z 8 grup: grupa młodzieżowa, grupy studenckie, grupy ‘Ciszy’ dedykowane dorosłym, jedna grupa pokutna namiotowa, i nowa grupa ‘Janki’, grupa charyzmatyczno-uwielbieniowa”.

Pielgrzymi uczestniczyli w uroczystej Eucharystii przed Cudownym Obrazem Matki Bożej o godz. 13.00. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył o. Michał Mitka, dyrektor pielgrzymki, a homilię wygłosił o. Maciej Chanaka, dominikanin z Krakowa. Słowa powitania w imieniu ojców i braci paulinów powitał o. Jan Poteralski, podprzeor sanktuarium.

„W niedzielę wyszliśmy, w niedzielę pamiętacie wyszliśmy mieliśmy nic, mieliśmy nic, mieliśmy dwie ryby i pięć chlebów to naprawdę niewiele, jak na 1,5 tys. osób i 7 dni drogi (...), ale w tamtej Ewangelii była obietnica, 12 koszy ułomków, 12 to symbol nadmiaru, to więcej niż można przyjąć, to więcej niż można wziąć. I Bóg nas karmi, nakarmił nas życzliwością ludzi, nakarmił nas Słowem, tego Słowa, było naprawdę dużo, nakarmił sobą, 7 razy byliśmy przy Jego stole, ucztowaliśmy razem z Nim, On nam podawał do tego stołu. I dzisiaj też jesteśmy przy bardzo szczególnym stole, gdzie siedzi Jego Matka, i mówi jedno zdanie do nas, do każdego z nas. To jest Maryja, która wskazuje nam drogę, wskazuje palcem na Jezusa, mówi: ‘zróbcie wszystko, cokolwiek wam powiedział’, cokolwiek wam powiedział w drodze. Zróbcie to, co usłyszeliście od Chrystusa, który mówił do waszych serc, to wszystko co pozwolił wam odkryć, pozwolił wam zrozumieć podczas tej pielgrzymki, to co wam powiedział. Zróbmy to, bo jeśli zrobimy to, to spotkamy go znowu i rozpoznamy na nowo w naszym życiu” - podkreślał w homilii o. Maciej Chanaka. o. Stanisław Tomoń.

Za: www.jasnagora.com

Refleksja tygodnia

HOMILIA NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO U BENEDYKTYNÓW W LUBINIU

W dniu 11 lipca br., w dzień św. Benedykta, Patrona Europy, uroczystie obchodziliśmy w Opactwie w Lubiniu 50 rocznicę ogłoszenia, przez papieża Pawła VI, świętego Patriarchy – Patronem Europy. Rocznica ta jest dla nas benedyktynów zarówno okazją do dziękczynienia, jak i zaproszeniem do intensywniejszej modlitwy za Europę. J.E ks. abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, przewodniczył w tym dniu w naszym opactwie uroczystej Eucharystii w intencji Europy i razem z nami prosił Boga o pokój. Poniżej znajdziecie pełny tekst homilii, która wówczas wygłosił. (Br. Izaak Kapała OSB)

Dziękuję przeorowi opactwa, bratu Izaakowi Rafałowi, za zaproszenie na to wspólne świętowanie ku czci świętego Benedykta. Jeśli ktoś może powiedzieć coś rzeczywiście istotnie znaczącego o jakimś świętym, to będzie to na pewno wspólnota, która otrzymała i rozwija jego charyzmat.

Zacznę jednak od banalnego przypomnienia. Święty Benedykt urodził się w czterysta osiemdziesiątym roku w góralskiej osadzie centralnych Włoch. Już jako jedenastoletek został posłany do Rzymu na pobieranie nauk. Szybko jednak poczuł wezwanie do samotności i modlitwy. Porzucił bogactwo ojca i zaczął prowadzić surowe życie poświęcone modlitwie. W pięćset trzydziestym roku założył wspólnotę monastyczną na Monte Cassino. W krótkim czasie klasztor zapełnił się młodymi aspirantami chcącymi

prowadzić podobne życie, a Benedykt napisał regułę zakonną, która jest arcydziełem nie tylko duchowym, ale również społecznym. Krótko potem umarł, w pięćset czterdziestym siódmym roku.

To były czasy, gdy ludy z północy, uważane wówczas za barbarzyńców, wdzierały się na Półwysep Apeniński. Niedługo po śmierci Benedykta Longobardowie zniszczyli klasztor na Monte Cassino, a tamtejsi mnisi znaleźli schronienie w pobliskim Rzymie. Co poniektórzy pomyśleli wówczas, że piękna historia Benedykta jest skończona na zawsze.

Jednak jego ideały były głęboko zakorzenione i przetrwały. Kościół umiał otworzyć się na barbarzyńców i zdobyć ich dla Ewan-

gellii. I w miejsce jednego zburzonego opactwa zaczęły powstawać liczne klasztory benedyktyńskie. Późne średniowiecze było świadkiem ponownego rozkwitu życia monastycznego. Trzy lata po śmierci Benedykta klasztory Zachodu zdecydowały się przyjąć i żyć regułą świętego Benedykta i przez przynajmniej kolejne pięć wieków była ona ogniskiem domowym dla życia chrześcijańskiego i cywilizacyjnego.

Mógł święty Benedykt przeczuwać ten rozkwit? Wydaje się, że nie. W czasie najazdów barbarzyńskich, wobec krachu ówczesnej kultury i tamtejszego społeczeństwa, pierwszą troską była chęć przeżycia i zaspokojenia tego, co najważniejsze, czyli zbawienia duszy. Poza tym Benedykt z temperamentu nie był ani wizjonerem, ani typem intelektualisty. Był prawdziwym rzymianinem: człowiekiem praktycznym, wręcz pragmatycznym. Był w pełni świadomy dramatyzmu czasów i skąpych środków pozwalających stawić im czoło. Mówił do swoich adeptów: „Klasztor, który zbudowałem, to wszystko, co zebrałem do dyspozycji moich współbraci, zostanie zburzone przez pogan. Żebym tylko mógł uzyskać od Pana to, aby było oszczędzone życie moich współbraci!”

Nie wydaje mi się, aby mógł przewidywać, jak wielkie dzieło wyrosnie i przez piętnaście wieków będzie dojrzewało z jego charyzmatu. A jeszcze bardziej nie mógł przewidzieć, że w roku tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym czwartym papież ogłosi go Patronem Europy, a w roku dwa tysiące piątym inny papież przybierze jego imię, inspirując się jego programem.

Duchowość benedyktyńska trwa przez wieki. We wszystkich epokach okazywała się zdolna odpowiadać na najbardziej istotne pytania człowieka. Benedykt intuicyjnie rozumiał do głębi ludzką psychologię.

Także w dzisiejszych czasach, niezależnie od problemów nurtujących Kościół, monastyczny zakon benedyktyński otrzymuje dobre powołania młodych i dojrzałych ludzi z różnych warstw społecznych, głodnych ideałów, zdolnych wyrwać ich z przeciętności, którą karmi otaczający ich świat.

Czemu należy zawdzięczać tę zaskakującą stałość pojawiająca się w ciągle zmieniającym się świecie? Reguła świętego Benedykta jest w stanie zapanować nad zmiennością historii świata dzięki jej ludzkiej i duchowej sile. Wewnętrzny wyczuwacz święty Benedykt potrafił w niej odpowiedzieć na odwieczne i niezmiennie potrzeby ludzkiego serca.

Odczucia tych, którzy żyją duchowością benedyktyńską są jednomyślnie: ona obejmuje wszystkie sfery życia ludzkiego i proponuje światło, mądrość i determinację do spójnego życia.

Rozkład dnia benedyktyna bierze pod uwagę potrzeby ducha, duszy i ciała. Dwanaście czynnych godzin mnicha poświęconych jest w jednej trzeciej na modlitwę, przez następną trzecią część pracy intelektualnej i w końcu przez pozostałą trzecią część na pracę fizyczną, bo jak mawiał Benedykt: „żaden to mnich, co nie zarabia na chleb pracą własnych rąk”. Jeśli popatrzymy na praktykę i legislację świeckich społeczności, widzimy, że walczyły one o to, aby osiągnąć zrównoważony podział między pracą i czasem wolnym. Kościół, zwłaszcza dziś, bardzo podkreśla duchowe i wychowawcze znaczenie poszanowania niedzieli. Biorąc pod uwagę bezrobocie, nalega się na prawo każdej osoby do godziwej pracy.

Nie szanuje się tej ludzkiej mądrości tam, gdzie relacje ludzkie nie są budowane w oparciu o zasadę równości i braterstwa. Hasło rewolucji francuskiej, wolność-równość-braterstwo, nie jest owocem spekulacji myślicieli czy ideologów, ale wyraża utrwalone doświadczenia ludzkie, jak chociażby te, które – czasami niedo-

skonale i z przerwami – były obecne we wspólnotach monastycznych.

Dwa teksty z reguły świętego Benedykta znalazły miejsce w zaleceniach wielu świeckich konstytucji i systemów prawnych. Jeśli chodzi o równość, która nie może być rozumiana jako egalitaryzm, święty Benedykt jasno wyraził swoją myśl, pozostawiając przełożonym wspólnoty takie oto zalecenie: „Opat nie powinien nikogo w klasztorze wyróżniać, ani kochać jednego mnicha bardziej od innego (...). Wolno urodzonemu nie należy przyznawać żadnego pierwszeństwa przed tym, który wstąpił do klasztoru jako niewolnik (...). Zadania niech będą przydzielane tym, którzy są zdolni, niezależnie od ich pochodzenia społecznego, bo wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie i trudzimy się pod tym samym Mistrzem. (...) Opat niech darzy wszystkich jednakową miłością”. A zwracając się do braci, mówi: „wiek niech nigdy nie będzie racją pierwszeństwa lub wprowadzania podziałów, bo w Piśmie świętym mamy Daniela i Samuela, którzy osądzają starszych. Niech młodzi respektują starszych, a starsi niech kochają młodych”.



Hasła wolności i równości są dziś w powszechnym użyciu. Czasami są też nadużywane. Weszły do ustaw zasadniczych państw i znalazły swoje miejsce w traktatach międzynarodowych. Brakującym ogniwem pozostaje jednak braterstwo.

Nie trzeba wielu słów przekonywania, aby dostrzec, że dzisiejszy świat cierpi na chroniczny brak braterstwa. Przygnębienie, lęk, kruchość czy cynizm – to są najczęstsze tematy naszych codziennych rozmów. Także na poziomie światowym wydaje się, że przechodzimy od kryzysu do kryzysu, nie osiągając dobrego rozwiązania.

Kto wie, może to właśnie ten specyficzny rys charyzmatu świętego Benedykta powinien być dziś przez mnichów benedyktyńskich i całą społeczność chrześcijańską rozwijany i – przede wszystkim – świadczony życiem.

Ostatni przykład mądrości świętego Benedykta dotyczy zasad stosunku do dóbr środowiska naturalnego, dość przełomowych i dziś mało zauważanych. Benedykt zaleca administratorowi klasztoru wielką dbałość o osoby i rzeczy doczesne: „Nie zdręczaj swoich braci – pisze. Jeśli któryś z nich prosi o coś przesadnego, nie gardź nim, ale z wdziękiem odmów jego prośbie i to uzasadnij. Gorliwie troszcz się o chorych, młodych, gości i przede wszystkim o biednych. Dbaj o codzienne racje, bez rygoryzmu i bez opóźnień. Traktuj wyposażenie klasztoru, jak traktuje się rzeczy święte na ołtarzu. Nie bądź niedbały i nie trwój dóbr klasztornych, ale we wszystkich zachowuj się z właściwą miarą”. Dla

Benedykta każda rzecz jest *święta*, bo jest Bożym darem, ale także dlatego, że jest owocem pracy i trudu rąk ludzkich.

Z tego nadprzyrodzonego punktu widzenia rzeczy ziemskich wypływa genialna intuicja świętego Benedykta w zalecaniu postępowania odpowiadającego ludzkim i chrześcijańskim warunkowaniom człowieka. Piętnaście wieków takiej praktyki to dowód na to, że miał rację.

Nie wszyscy jesteśmy wezwani do życia monastycznego; to prawda. Ale jednak mamy szacunek dla takiego życia i możemy się od niego dużo nauczyć. Idąc za genialną i owocną intuicją świętego Benedykta, przyczynicie się do podtrzymywania du-

chowego ognia w naszym społeczeństwie. I nie jest to duchowość ogólnikowa, fragmentaryczna. Jest to duchowość prymatu Boga, który jest Ojcem, umęczonym i zmartwychwstałym Synem i Duchem, dawcą życia

Pielęgnując szczególny związek z Bogiem, zachowujecie też głębokie i serdeczne więzy ze społeczeństwem, a zwłaszcza z tymi, którzy intensywnie szukają Boga.

Dziś modlimy się z wami, za was i za tych ludzi, którym przez tyle lat służy ten klasztor. Amen

Abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce

Wiadomości zagraniczne

WATYKAŃSKIE WYTYCZNE W SPRAWIE FINANSÓW ZAKONÓW

Nakładem wydawnictwa watykańskiego ukazały się „Wytyczne w sprawie zarządzania majątkiem w instytucjach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego”. Jest to zapowiadany od dawna dokument watykańskiej dykasterii ds. zakonów. Zaleca on uporządkowanie

zakonnych finansów, unikanie rozrzutności, wprowadzenie transparentności oraz dobrze udokumentowanej księgowości.

Dokument przyznaje, że dziś niemal nie można się obyć bez fachowej pomocy w tym zakresie. Eksperti nie mogą jednak

wyręczać przełożonych w ich odpowiedzialności za finanse zgromadzenia. Stolica Apostolska przypomina ponadto, że nie wszystkie modele zarządzania finansami odpowiadają wymogom Ewangelii.

Za: [Radio watykańskie](#)

PAPIEŻ Z JEZUITAMI NA 200-LECIE WZNOWIENIA ZAKONU

Na porannej Mszy Papież ponownie gościł swoich współbraci zakonnych. Tym razem była to grupa tzw. instruktorów trzeciej probacji, czyli odpowiedzialnych za ostatni etap jezuickiej formacji nazywanej także „drugim nowicjatem”. Trzecia probacja, którą odbywa się na ogół po zakończeniu studiów i pewnym okresie pracy apostolskiej, jest warunkiem do złożenia ostatecznych ślubów w Towarzystwie Jezusowym, czyli formalnego włączenia danego człowieka na stałe do zakonu. Podobne okresy formacyjne przed złożeniem ślubów wieczystych stosuje wiele zgromadzeń żeńskich. Odpowiedzialni za jezuicką trzecią probację w różnych częściach świata spotkali się w tych dniach w Rzymie dla wymiany doświadczeń i refleksji związanych ze współczesną formacją zakonną.

Warto dodać, że dziś przypada dokładnie 200. rocznica odrodzenia Towarzystwa Jezusowego. Dokonał go Papież Pius VII bullą *Sollicitudo omnium ecclesiarum*, rozciągając na cały Kościół prawa i przywileje przyznane zakonowi, który po ponad 40-letnim okresie kasaty przetrwał w Imperium Rosyjskim i w Królestwie Obojga Sycylii.



Do wydarzenia tego nawiązał również Franciszek w swojej homilii. Komentując dzisiejszą Ewangelię, w której słyszymy wyznanie Szymona Piotra, a następnie jego wyrzuty wobec Jezusa zapowiadającego swoją mękę, Papież wyróżnił trzy elementy. Obok wspomnianego już wyznania wiary w Syna Bożego mamy tu również przekazanie Piotrowi misji, a następnie pokusę. Ojciec Święty stwierdził w tym kontekście, że dobrze przeżyte doświadczenie pokusy może wzmocnić misję. Tak było z Piotrem, który oponował przeciw krzyżowi, ale tak było też z zakonem jezuitów, który doświadczył krzyża podczas kasaty, by potem, dokładnie 200 lat temu, przeżyć zmartwychwstanie, podejmując z nową gorliwością misję w Kościele aż po dzień dzisiejszy.

Za: [Radio watykańskie](#)

BONIFRATRY WŚRÓD OFIAR wirusa ebola

W Liberii ogłoszono stan wyjątkowy z powodu epidemii zakażeń wirusem Ebola. Zaraza nie omija też ludzi Kościoła. Jedną z jej ofiar stał się br. Patrick Nshamdze z zakonu bonifratrów. 52-letni zakonnik był dyrektorem szpitala w Monrovi. „Pracowaliśmy razem przez sześć lat w Rzymie – wspomina swojego współbrata br. Marco Fabello. – Nie jestem zaskoczony, że nie

wycofał się w tym czasie zagrożenia, choć boli mnie, że odszedł. Chciał być blisko chorych do końca, w duchu braterstwa, które jest sercem naszego powołania” – dodaje włoski bonifratr.

Wirusem Ebola zaraził się także inny przedstawiciel tego samego zakonu pracujący w Liberii, Hiszpan br. Miguel Pajares. 75-letni misjonarz został przewieziony wojskowym samolotem do Madrytu. Pierwsze badania wskazują, że jego stan jest „klinicznie stabilny”.

Od kilku dni stan zdrowia br. Miguela Pajaresa znajduje się w czołówkach wiadomości i nie schodzi z pierwszych stron gazet. Pomimo że niektóre media używają tonu alarmistycznego, to jednak decyzja rządu o przewiezieniu misjonarza do kraju jest widziana jako godny uznania gest humanitarny. Rządowy samolot przyleciał z Liberii we wczesnych godzinach porannych.

Oprócz br. Miguela Pajaresa na pokładzie była również siostra Juliana, Hiszpanka pochodzenia gwinejskiego, u której nie

wykryto wirusa Ebola. Na miejscu pozostały dwie inne siostry zakonne, które nie mają obywatelstwa hiszpańskiego.

Br. Miguel Pajares trafił do szpitala Carlos III. Pierwszy komunikat lekarski mówi, że

jego stan jest klinicznie stabilny. Choć nie ma lekarstwa na wirusa, to jednak rodzina nie traci nadziei na wyzdrowienie misjonarza. Przy okazji media poświęcają dużo miejsca pracy misjonarzy. Często misjonarze są jedynymi ludźmi, którzy towarzyszą

ludności na terenach zagrożonych wojną, dotkniętych kataklizmami czy epidemią. o. M. Raczkiwicz CSsR

Za: [Radio watykańskie](#)

WALKA SALEZJANÓW Z WIRUSEM EBOLA

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) określiła epidemię wirusa Ebola jako "sytuację nadzwyczajną", tak więc wymagającą opieki i nadzwyczajnej prewencji. W Liberii, kraju, w którym, wraz z Sierra Leone i Gwineą, ma miejsce największe rozprzestrzenienie się wirusa Eboli, salezjanie angażują się na rzecz zapobiegania temu wirusowi, przekonując ludzi do podjęcia odpowiednich środków ostrożności i profilaktyki, wspierając potrzebujących także modlitwą.

"W czasie dwóch Mszy św., odprawionych w niedzielę 3 sierpnia w kościele parafialnym pw. Świętych Młodzianków w Matadi, w Monrovi, zabrał głos jeden z lekarzy, który poinformował parafian co do środków, jakie powinni podjąć, aby zapobiec wirusowi, i zachowania w przypadku zarażenia się wirusem" – donosi ks. Nicola Ciarapica, misjonarz włoski, który od wielu lat przebywa w Afryce, najpierw w Nigerii, a teraz w Liberii. „Mieszkańcy się mobilizują. Przy wejściu do sklepów, kościołów, a także stacjach benzynowych znajdują się pojemniki z wodą z mydłem i chlorem. Istotnie, przed wejściem trzeba najpierw umyć ręce”.



Niestety, zakażenie, które w Liberii rozpoczęło się w marcu tego roku, ze szczególnymi przypadkami na określonych obszarach, wymknęło się spod kontroli ludzkiej i dotarło również do miasta Monrovia. Bardzo szybko sytuacja stała się tak bardzo niebezpieczna, że stanowiła prawdziwe zaskoczenie nie tylko dla mieszkańców, co właściwie było zignorowane w komunikatach radiowych, ale również dla służb sanitarnych. Właśnie szpitale stały się ośrodkami największego szerzenia się epidemii.

Po informacjach o pierwszych lekarzach, którzy zarazili się wirusem Ebola, nadszedł taki czas, że trudno było znaleźć lekarza na miejscu pracy, a wiele szpitali, w których odnotowano przypadki zakażenia, zostało zamkniętych, a wśród nich szpital katolicki.

"Dzięki 6 dniom bez deszczu możliwe było zorganizowanie spotkań z osobami pochodzącymi z różnych dzielnic i poinformowanie ich o sposobach zarażenia i zabiegania wirusowi Eboli" – dodaje ks. Ciarapica.

Wśród działań, podjętych w celu zapobiegania zakażeniu, zostały zamknięte ministerstwa i zarządzono okres urlopowy. Także zamknięto oratorium i salezjański ośrodek młodzieżowy, a działalność zaplanowana przez Salezjański Ruch Młodzieżowy została zawieszona, podczas gdy parafia salezjańska przygotowuje się do święceń kapłańskich, które będą mieć miejsce w dniu 23 sierpnia. A wszystko inne zostało ograniczone do minimum: celebracje mszy św., udzielanie sakramentów, chwile modlitwy.

"O godz. 18.30 odmawiamy różaniec wraz z niektórymi dziećmi i młodzieżą. W sposób szczególny zwracamy się do Pana i Dziewicy Maryi, modląc się w intencji wszystkich chorych na ebolę, i tych, którzy są gotowi otoczyć ich opieką. Czynimy naszym apel uczniów na barce znajdującej się na wzburzonym Morzu Tyberiadzkim: „Panie, nie widzisz, że toniemy?”. Jednoczymy się wokół Jezusa Chrystusa i przedstawiamy My nasze prośby, prosząc, aby nasza wiara wzrosła i stała się jak ziarno gorczycy, byśmy mogli przenieść góry" – kończy ks. Ciarapica. Za: www.infoans.org

O KLARYSKACH W HISZPANII

Klaryski nadal są najliczniejszym zakonem kontemplacyjnym w Hiszpanii. Choć brak powołań i wysoka średnia wieku siostr zmusza do łączenia wspólnot, to jednak nadal nie brakuje kobiet, które pociągają charyzmat św. Klary, którą liturgia wspomina 11 sierpnia.

Pierwsze klasztory klarysek powstały w Hiszpanii jeszcze za życia św. Klary. Tylko w Królestwie Aragonii w XIV w. istniało ok. 40 klasztorów. Po zakończeniu rekonkwisty klaryski pojawiły się w całym Królestwie Hiszpanii, ciesząc się szczególną opieką królowej Izabeli Katolickiej oraz poparciem kard Cisnerosa. Z biegiem czasu dały także początek klasztorom w Ameryce Łacińskiej. Wiele siostr zostało

zamordowanych podczas wojny domowej (1936-1939).



Dzisiaj także klaryski odczuwają brak rodzimych powołań, co zmusza do łączenia wspólnot i zamykania klasztorów (często przy protestach mieszkańców). W wielu wspólnotach można zobaczyć sio-

stry z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Pomimo tej „zimy powołaniowej” wciąż są kobiety, które chcą żyć charyzmatem św. Klary. Pociągają ją radykalizm i autentyzm.

W Hiszpanii o św. Klarze pamiętają szczególnie nowożeńcy. Jeśli chcą mieć dobrą pogodę w dniu ślubu, to piętnaście dni wcześniej panna młoda musi zanieść koszyk z dwunastoma jajkami do najbliższego klasztoru klarysek. Siostry modlą się wówczas do św. Klary o pogodę, a ona, jak głosi tradycja, nie zawodzi zaufania nowożeńców. W pewnych miesiącach dzwonek przy furcie klasztornej siostr klarysek w Madrycie nie ma chwili wyciszenia. o. M. Raczkiwicz CSsR

Za: [Radio watykańskie](#)

FRANCISZEK ZDJĄŁ SUSPENSĘ z nikaraguańskiego misjonarza Marynkoll

Papież Franciszek zdjął z suspendowanego księdza ze zgromadzenia misjonarzy Marynkoll, który przyłączył się do sandinistów, Miguela D'Escoto Brockmanna, ministra spraw zagranicznych Nikaragui w latach 1979-90, zakaz sprawowania czynności kapłańskich. Suspensę na D'Escoto nałożył Jan Paweł II.

Lewicowo-chrześcijański Sandinistowski Front Wyzwolenia Narodowego (FSLN, sandiniści), który nazwę przyjął na część lidera nikaraguańskiego ruchu oporu, Augusto Sandino, walczącego z okupacją Stanów Zjednoczonych w latach 30., sprawował władzę w latach 1979-1990. Sandiniści, popierający teologię wyzwolenia, obalili w 1979 roku proamerykański reżim Anastasio Somozy.

Obecnie 81-letni D'Escoto Brockmann prosił niedawno listownie papieża o zezwolenie mu na odprawianie mszy św. przed śmier-

cią. W poniedziałek Watykan podał, że Franciszek przychylił się do jego prośby.

Jan Paweł II krytykował teologię wyzwolenia i w 1985 r. zawiesił w czynnościach kapłańskich trzech księży, w tym D'Escoto, za złamanie kościelnego zakazu sprawowania funkcji rządowych.

Franciszek, który w latach 1973-1979 był młodym prowincjałem jezuitów w Argentynie, podzielał sprzeciw Jana Pawła II wobec marksistowskich założeń teologii wyzwolenia. Ale już jako papież wzywa do większego miłosierdzia i wskazał, że inny symbol teologii wyzwolenia, abp San Salvadoru Oscar Romero, zamordowany przez członków salwadorskich komand śmierci zostanie wkrótce beatyfikowany.

W latach 80. D'Escoto został nagrodzony Międzynarodową Lenińską Nagrodą Pokoju i Nagrodą Thomasa Mertona, przyznawaną za walkę o sprawiedliwość przez pozarządową organizację z Pittsburgha – Ośrodek na rzecz Pokoju i Sprawiedliwości Społecznej im. Thomasa Mertona. W latach 2008-2009 D'Escoto był przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Za: www.deon.pl

DOMINIKAŃSKIE TRADYCJE w Hiszpanii i świecie latynoskim

Rodzina dominikańska czci swojego założyciela. Św. Dominik jest patronem wielu miejscowości nie tylko w Hiszpanii, ale także w Ameryce Łacińskiej. Trudno byłoby sobie wyobrazić Kościół w Hiszpanii bez obecności dominikanów i dominikank. Ich klasztory były zawsze ośrodkami nauki i modlitwy kontemplacyjnej. Dzisiaj cała Rodzina Dominikańska, do której należą również świeccy żyjący duchowością św. Dominika, z radością obchodzi święto Bożego kaznodziei. Warto wspomnieć Caleruegę, miejsce urodzenia założyciela dominikanów, czy też klasztor św. Szczepana w Salamance, ważny ośrodek teologiczny w okresie kontrreformacji z Franciszkiem de Vitoria na czele (Escuela de Salamanca).

Św. Dominik jest patronem m.in. prowincji Burgos na północy Hiszpanii oraz wielu miejscowości w całym kraju. Na ulice miast wychodzą dzisiaj procesje z figurą świętego przy dźwiękach tradycyjnej muzyki regionalnej. Potem nie może zabraknąć dobrego *jamonu*, *chorizo* i wina, a świętowanie potrwa niekiedy aż do świtu.

Św. Dominik jest też bardzo popularny w Ameryce Łacińskiej. Jest patronem m. in. stolicy Nikaragui – Managui. Według tamtejszej tradycji pewien drwal znalazł w lesie niewielką figurę świętego. Zaniósł ją do miasta i zostawił w jednym z kościołów. W niewyjaśniony sposób figura wróciła z powrotem do lasu. Drwal zaniósł ją do miasta aż trzykrotnie, ale zawsze wracała z powrotem. Mieszkańcy uznali to za znak, że święty chce, aby wybudować mu w tym miejscu kaplicę. Tak też się stało.



Z czasem zrodziła się tradycja procesji zwanej *bajada*, czyli zejście do miasta. Na 10-kilometrowej trasie tysiące ludzi towarzyszy niewielkiej figurze św. Dominika. Nie brakuje muzyki, śpiewów ani tradycyjnych strojów. o. M. Raczkiewicz CSsR

Za: Radio watykańskie

Kongres dziewic konsekrowanych W HISZPAŃSKIEJ PAMPELUNIE

W Pampelunie odbył się krajowy kongres dziewic konsekrowanych. Obrady, w których wzięło udział ponad 60 osób, odbyły się pod hasłem „Stan dziewic w świetle Błogosławieństw”.

Obradom, w których uczestniczyli również kapłani z różnych diecezji, przewodniczył bp Joaquín López de Andújar, odpowiedzialny z ramienia episkopatu Hiszpanii za dziewice konsekrowane.

Poszczególne tematy dotyczyły m. in. następujących zagadnień: „Szczęście według ewangelicznych Błogosławieństw a dziewice konsekrowane”, „Kobieta konsekrowana w nauczaniu św. Jana z Awili”, „Ubóstwo ewangeliczne” oraz „Zaangażowanie dziewic konsekrowanych w działalność ewangelizacyjną diecezji”.

Uczestnicy kongresu zwrócili uwagę na fakt, że w ostatnich latach obserwuje się wzrost liczby dziewic konsekrowanych w Hiszpanii. Wiele miejsca poświęcono modlitwie o pokój, szczególnie na Bliskim Wschodzie. o. M. Raczkiewicz CSsR

Za: Radio watykańskie

Zapowiedzi wydarzeń

73 ROCZNICA MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI Św. Maksymiliana Marii Kolbego

14 sierpnia mija 73 rocznica śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbe. Z tej okazji franciszkanie zapraszają wraz z Diecezją Bielsko – Żywiecką i parafią św. Maksymi-

liana w Oświęcimiu na modlitwne przeżycie tego szczególnego dnia, w którym miłość zwyciężyła wszelką formę nienawiści. Podajemy poniżej szczegółowy program uroczystości 14 sierpnia 2014 r.

Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach: 8.00 Transitus – nabożeństwo upamiętniające śmierć św. Maksymiliana 8.30 – piesza pielgrzymka z Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach do celi śmierci w byłym Niemieckim Nazistowskim Obozie Koncentracyjnym i Zagłady Auschwitz-Birkenau. Podobna pielgrzymka

wyruszy również z kościoła p.w. św. Maksymiliana w Oświęcimiu



Były niemiecki obóz zagłady KL Auschwitz: 10.30 – uroczysta Msza św. przy Bloku 11 – Bloku Śmierci, przewodnictwem ks. bpa Romana Pindla ordynariusza Diecezji Bielsko – Żywieckiej.

Organizatorzy zapraszają szczególnie wspólnoty Rycerstwa Niepokalanej i wszystkich czcicieli św. Maksymiliana

WIELKI ODPUST WNIĘBOWIĘCIA na Kalwarii Pałacowskiej

Pod znakiem dziękczynienia za kanonizację św. Jana Pawła II będzie przebiegał Wielki Odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który rozpoczyna się w poniedziałek 11 sierpnia w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemysła. Wierni będą mieli okazję posłuchać homilii wygłoszonej przez kard. Karola Wojtyłę w tym miejscu 13 sierpnia 1968 r.

- W tym roku odpust w sposób szczególny ma być też podziękowaniem za dar kanonizacji św. Jana Pawła II, naszego wielkiego rodaka. Będziemy dziękować poprzez modlitwę przez jego wstawiennictwo, a także przez modlitwę

dziękczynną. Chcemy także świętować pamiątkę pobytu kardynała Wojtyły na Kalwarii Pałacowskiej. Szczególnym znakiem tego będzie cyfrowo zrekonstruowana homilia, którą kardynał wygłosił właśnie tutaj. Niespodziewanie udało się ją odnaleźć w Łodzi-Łagiewnikach i w tym roku będzie prezentowana – zapowiada o. Piotr Reizner, kustosz Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej.

Jednym z akcentów świętowania jest również ekspozycja upamiętniająca pobyt kardynała Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II w kalwaryjskim sanktuarium, którą można obejrzeć w wejściu bocznym do kościoła. Franciszkanie planowali również uczcić papieża poprzez misterium poetyckie „Pokój wam”, w którym główną rolę gra Krzysztof Globisz. Niestety ze względu na chorobę aktora zamierzenie nie dojdzie do skutku.

13 sierpnia Mszę św. będzie sprawował abp Mieczysław Mokrzycki, wieloletni sekretarz Jana Pawła II, a obecnie metropolita lwowski i przewodniczący Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy. Następnego dnia Eucharystii przewodniczyć będzie metropolita przemyski abp Józef Michalik, były przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

W tym roku szczególnym nabożeństwem uroczystości odpustowych będzie ekspiacja za profanację obrazu Matki Bożej w jednej z kapliczek na kalwaryjskich Dróżkach Matki Bożej. Na przełomie roku sprawca, którym okazał się 19-letni mieszkaniec pobliskiej miejscowości, na wizerunku wypalił twarz Maryi.

Charakterystycznymi nabożeństwami Odpustu Kalwaryjskiego są Dróżki: 13 sierpnia Pogrzebu Matki Bożej, a 14 – Pana Jezusa. Pątnicy przemierzają wyznaczone trasy między kapliczkami, rozmieszczonymi na całym wzgórzu oraz u jego stóp. Prowadzą one przez las, łąki oraz rzekę Wiar, nazywaną Cedronem. Rozważaniem Dróżek Pana Jezusa będzie przewodniczył biskup pomocniczy Adam Szal.

W wigilię uroczystości o 23.00 przejdzie procesja z figurą Matki Bożej Wniebowziętej do kaplicy św. Rafała. O północy rozpocznie się Msza św. prymicyjna neoprezbiterów franciszkańskich z homilią prowincjała o. Jarosława Zachariasza. W czwartek z koncertem wystąpi również zespół Fioretti z WSD Franciszkanów z Krakowa.

Sumie z procesją eucharystyczną na zakończenie Wielkiego Odpustu będzie przewodniczył 15 sierpnia w południe wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów o. Piotr Stanisławczyk.



Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej, nazywane również „Jasną Górą Podkarpacia”, jest jednym z najważniejszych i najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych w Polsce południowo-wschodniej. Opiekują się nim franciszkanie konwentualni, tutaj znajduje się również nowicjat krakowskiej prowincji zakonu.

Tradycyjnie od wielu lat na sierpniowy odpust do Kalwarii Pałacowskiej zwracają pielgrzymi z różnych stron Polski a nawet z zagranicy. Większość grup pielgrzymkowych dotrze do Kalwarii w piątek popołudniu. Będą to piesi pielgrzymi z całej archidiecezji oraz z Mościsk na Ukrainie. Wiele osób przyjedzie także samochodami, niektórzy tylko na kilka godzin. Często wśród przybyłych są osoby z zachodniej Polski oraz z niedalekich miejscowości na Słowacji i Ukrainie.

Za: www.gosc.pl

NOWA PROPOZYCJA „FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ”






RABATY NA ZAKUP KOMPUTERÓW, ELEKTRONIKI, SPRZĘTU AGD

Po rozmowach dyrektora FWM ks. Piotra Ciepłaka MS z firmą **ACTION**[®], największą hurtownią w Polsce sprzętu elektronicznego i AGD – **udało się osiągnąć wstępnie porozumienie dotyczące zakupów przez osoby konsekrowane**

KOMPUTERÓW, ELEKTRONIKI I SPRZĘTU AGD

na atrakcyjnych warunkach:

- Zakupy można będzie dokonywać poprzez internetowy sklep **SFERIS** należący do firmy ACTION.
- Zasady zakupu są proste, nie wymagają rejestracji w systemie, nie mają ograniczeń i zobowiązań, można dokonywać zakupów indywidualnie lub na podmioty zakonne i parafie.
- Dla Forum Współpracy Międzykonnej został uruchomiony tymczasowy specjalny kod rabatowy: **FWM2014**
- Po wybraniu asortymentu zakupowego w sklepie: www.sferis.pl i przejściu do realizacji „koszyk” wpisujemy kod rabatowy **FWM2014**
- Rabat obowiązuje na cały asortyment w sklepie na poziomie **od 3% do 8%** (w zależności od zakupionego asortyment) upustu na całe zamówienie.
- Kod rabatowy należy podać w zaznaczonym polu w koszyku podczas składania zamówienia:

PRODUKT	USUŃ	CENA	RABAT	ILOŚĆ	WARTOŚĆ
 Laptop LENOVO Y50-70-4G 59-427489 I7-4710HQ/15.6FHD/8GB/SSHD1TB/GTX860/NoODD/Win8.1	USUŃ	4399,00 zł	131,97 zł	- 1 + ZMIEN	4267,03 zł
KOD RABATOWY: <input type="text" value="FWM2014"/>		USUŃ RABAT		WARTOŚĆ PRODUKTÓW: 4267,03 zł	
SPOSOB DOSTAWY		SPOSOB PŁATNOŚCI		KOSZTY WYSYŁKI	
<input type="checkbox"/> Przesyłka kurierska		<input type="checkbox"/> Płatność gotówką przy odbiorze		0,00 zł	
<input type="checkbox"/> Skarpek online (DHL)		<input checked="" type="checkbox"/> Przelew bankowy			
<input type="checkbox"/> Odbiór w salonie Partnerskim		<input type="checkbox"/> Przelew online			
<input checked="" type="checkbox"/> Odbiór w salonie Sferis		<input type="checkbox"/> PayPal			

Na razie zostało zawarte wstępne porozumienie z firmą **ACTION**[®]. Jest możliwość dalszego rozwoju współpracy. Wysokość rabatów jakie uzyskujemy na produkty oferowane w sklepie internetowym **SFERIS** będzie zależała od zainteresowania ze strony podmiotów i osób zakonnych w dokonywaniu zakupów w sklepie internetowym **SFERIS**.

Szczegóły na temat firmy **ACTION**[®] znajdziecie pod adresem: www.action.pl/pl/firma/profil

Odeszli do Pana

ŚP. BR. ANDRZEJ JENDRYSSEK (1979-2014) M.I.

Dnia 8 sierpnia 2014 r. o godz. 8:55 w wyniku powikłań po wypadku drogowym w szpitalu w Krakowie odszedł do Pana śp. br. Andrzej Jendryssek M.I.

Śp. br. Andrzej Jendryssek urodził się 1 lipca 1979 r. w Zabrze. W 2001 r. wstąpił do Zakonu Kamilianów. W dniu 8 września 2002 r. złożył swoją pierwszą profesję zakonną. Profesję wieczystą złożył na ręce o. Arkadiusza Nowaka – Prowincjała Zakonu dnia 8 września 2009 w naszym domu w Taciszowie.



Śp. br. Andrzej pracował na wielu naszych placówkach. Ostatnie lata przebywał w domu w Hutkach gdzie służył chorym w tamtejszym Zakładzie Opiekuńczo Lecznicy.

Za wstawiennictwem św. Kamila wypraszamy u Chrystusa Pana, by śp. br. Andrzejowi dał udział w chwale Swojego Królestwa.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...

Za: www.kamilianie.eu

POGRZEB ŚP. KS. ZDZISŁAWA KRUCZKA (1945-2014) CSMA

Najbliższa rodzina, dwóch biskupów, ponad stu kapłanów, dziesiątki sióstr zakonnych i setki wiernych z kilku parafii towarzyszyło ostatniej ziemskiej drodze śp. ks. Zdzisława Kruczka – michalicy, który prawie czterdzieści lat pracował jako misjonarz w Papui Nowej Gwinei. Zmarły został dzisiaj, 8 sierpnia br., pochowany na cmentarzu w Miejscu Piastowym.

Ciało ks. Z. Kruczka, zamknięte w trumnie, zostało przywiezione z Doha w Katarze, przez Warszawę, do sanktuarium w Miejscu Piastowym w czwartek, 7 sierpnia br., w godzinach popołudniowych. O 18.00 przy trumnie Zmarłego zebrała się najbliższa rodzina, współbracia michalicy i siostry michalitki. Żałobnym Nieszporom przewodniczył przełożony generalny naszego Zgromadzenia ks. Kazimierz Radzik.

Następnego dnia, w piątek 8 sierpnia, o godz. 12.00 rozpoczęły się obrzędy pogrzebowe. Kilka minut wcześniej radca generalny ks. Tadeusz Musz przeczytał dwa listy kondolencyjne: od prowincjała Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści) ks. Eryka Koppy oraz przełożonego Delegatury na Pacyfiku ks. Jana Bieńka.

Mszy świętej przewodniczył bp Adam Szal, sufragan przemyski. Najbliżej niego, przy ołtarzu stanęli: pomocniczy biskup z Tarnowa Jan Piotrowski (odpowiedzialny w polskim Episkopacie za sprawy misji), Ojciec Generał ks. Kazimierz Radzik oraz ks. Roman Kocaj, siostrzeniec śp. ks. Zdzisława. Liturgię celebrowało ponad stu kapłanów: michalitów, z innych Zgroma-

deń zakonnych, diecezjalnych – w tym wielu kursowych kolegów Zmarłego (ks. Kruczek studiował w przemyskim seminarium w latach 1967-1973). W żałobnej Mszy św. uczestniczyło wiele sióstr zakonnych, głównie michalitek na czele ze swoją przełożoną generalną m. Natanaelą Bednarczyk. Z Futomy, rodzinnej parafii ks. Zdzisława, przyjechały trzy autokary z wiernymi. Przybyli parafianie z Miejsca Piastowego, Marek, Błazowej i innych miejscowości.



„Takiego kapłana w swoim życiu nigdy nie spotkałem. Gdyby ks. Zdzisław umarł w Papui Nowej Gwinei, Papuasi zrobiliby mu królewski pogrzeb – tak go kochali”. Te słowa misjonarza-werbisty, który znał ks. Kruczka, przytoczył na początku homilii wikariusz generalny ks. Ryszard Andrzejewski. W poruszających słowach opowiedział on o ostatnich dniach życia Zmarłego. „Nie potrafimy tak śpiewać ani tańczyć jak Papuasi, nie umiemy się tak malować jak oni, ale o jednym mogę zapewnić: w miłości i pamięci o Tobie, ks. Zdzisław, nie damy się im prześcignąć” – mówił kaznodzieja. Przybliżył osobę

Zmarłego, podkreślając jego zakonną gorliwość i prawy charakter, ogromną pracowitość i ubóstwo. „Dla nas nie umrzesz, bo miłość jest potężniejsza niż śmierć” – zapewnił na końcu ks. Ryszard.

Pięknym dopełnieniem homilii były słowa, jakie usłyszeliśmy na zakończenie liturgii. Ks. prałat Józef Bar, delegat metropolity przemyskiego ds. zakonnych, a jednocześnie kolega kursowy ks. Kruczka, wspominał go jako człowieka wielu talentów, a jednocześnie prostego i bardzo bezpośredniego. – „Pojechałeś na misje niejako w naszym imieniu, bo cały Kościół ma być misyjny. Nam może brakło odwagi i gorliwości...”.

Sekretarz Komisji ds. Misji o. Kazimierz Szyczycha SVD wyraził nadzieję, że odejście ks. Zdzisława zrodzi nowe powołania, bo każda śmierć misjonarza jest wołaniem o wierność kapłanów i świętość rodzin. „Czy Bóg może zaryzykować więcej niż złożyć siebie w rękach kapłana?”

Czy my dzisiaj możemy zrobić coś więcej niż złożyć Ciebie, ks. Zdzisławie, w rękach Boga?” – pytała Matka Generalna sióstr michalitek Natanaela Bednarczyk. Podkreśliła, że żegna go jako współsiostra w charyzmacie, ale także jako misjonarka.

Wiele szczegółów z życia rodzinnego przytoczył siostrzeniec ks. Kruczka – ks. Roman Kocaj. Dowiedzieliśmy się, że matka ks. Zdzisława słynęła z nadzwyczajnego poczucia humoru („Drugiej takiej w Futomie nie było”), a ojciec był stanowczy i nad wyraz solidny. Ks. Roman

serdecznie podziękował Zgromadzeniu michalitów za ogromną życzliwość dla najbliższej rodziny – zawsze, a zwłaszcza w ostatnich dniach życia śp. Wujka.

Na koniec głos zabrał przełożony generalny naszego Zgromadzenia ks. Kazimierz Radzik: – „Nie będę powtarzał tych pięknych cech charakteru zmarłego ks. Zdzisława, potwierdzam jedynie, że wiódł on gorliwe i święte życie zakonne, kapłańskie i misyjne”. Ojciec Generał wyraził wdzięczność lekarzom i personelowi

medycznemu kliniki w Doha, Ambasadzie Rzeczypospolitej w Katarze, szczególnie p. konsulowi Maciejowi Kubickiemu („pomagał tak, jakby ks. Zdzisław był jego bratem”), współpraciom z Wiceprowincji na Pacyfiku, swojemu wikariuszowi ks. Ryszardowi za koordynowanie wszelkich działań zarówno podczas choroby jak i po śmierci ks. Zdzisława, księżom biskupom za przybycie na uroczystości pogrzebowe, a także siostron michalitkom – za modlitwę, przygotowanie posiłku i „gotowość pomocy w każdej sytuacji”.

Modlitwy ostatniego pożegnania poprowadził bp Jan Piotrowski. W długim kondukcie, przy padającym deszczu, Zmarły został odprowadzony na cmentarz w Miejscu Piastowym, gdzie spoczął w jednym z grobowców michalitów.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci”.

Za: www.michalici.pl